



Wakacje dobiegły końca, od ogłoszenia wyników konkursu minęło już ponad 2 miesiące, stąd moje krótkie podsumowanie. Niestety za bardzo nie ma czego podsumowywać. Konkurs tak naprawdę miał swoje 5 minut przy okazji rozdania innych nagród w dziedzinie kultury w dniu 24 czerwca 2010 roku na posiedzeniu Rady Powiatu Będzińskiego. I to by było na tyle. Niestety miasto ani powiat pomimo, iż taki był jeden z warunków konkursu - nie opublikowało wyników w lokalnej prasie, ba nawet nie raczyło wspomnieć o tym na własnych stronach internetowych. Z niesmakiem przeczytałem wakacyjne AB, Coolturalny Powiat czy Ziemię Będzińską. Zero wzmianki. Szczególnie boli, bo laureaci konkursu to w większości rdzeni mieszkańcy Będzina. Stąd moje pytanie - po co przeprowadzono ten konkurs. Początkowo myślałem, że naprawdę zaczęło poważnie myśleć o oderwanych od rzeczywistości XXI wiecznego miasta z tradycjami, dzielnicach i chcę się coś w tym kierunku zrobić. Pomimo, że celem konkursu był Masterplan dla Warpia, to tak naprawdę chodziło o adaptację starego, zabytkowego budynku pod nowa funkcję - Starostwa Powiatowego. Pomysł ożywienia dzielnicy wyszedł przy okazji. Szkoda bo pomysł ciekawy - szczególnie patrząc na zabytkowy budynek przy ulicy Sączewskiego - sprawdzony. Niestety chyba nierealny dla budżetu Będzina, patrząc na reakcje niektórych członków zarządu Rady Powiatu Będzina. Konkurs nie spotkał się ze zbyt dużym zainteresowaniem pomimo, że był otwarty również dla studentów architektury (akurat mieli końcówkę sesji więc nie ma się czemu dziwić). Nagrody zbyt skromne aby ściągnąć jakieś poważne nazwiska liczące się na rynku. Od strony technicznej - bałagan. Krótko mówiąc konkurs nieprzygotowany. Na szczęście znalazły się dwa zespoły, które poświęciły prawie trzy miesiące swojego życia, w jakiś cudowny sposób ogarnęły to wszystko i nadesłały prace. Prace stojące na wysokim poziomie i do dyskusji - bo na tym polega fabuła konkursu. Na dyskusji. Tylko z kim tu dyskutować, kiedy w składzie jury zabrakło architekta czy choćby urbanisty, a jedyne zadane pytanie jakie padło - to pytanie o koszty? Ręce same opadają. Niestety mnie już w tym mieście nic nie zdziwi. Zaskakuje mnie tylko brak szacunku dla ludzi młodych, którzy próbując choć trochę poprawić wizerunek tego miasta, są po prostu przez nie lekceważeni. Ja przynajmniej osobiście się tak czuję.

wyświetleń: 556

Share this:

WhatsApp

Print